

LUTY

19

WTOREK

Dziś św. Konrada  
Jutro św. Leona

## Chmurno — opady

Wczoraj na całym obszarze Polski było pochmurno z opadami śnieżnymi w dzielnicach południowych i południowo-wschodnich, gdzie wiał bardzo silny i porywisty wiatr północno-zachodni. Temperatura o godzinie 7-ej wahała się od -1 do -5 w wschodniej połowie kraju i w górach, od 1 do 0 w obszarze pozostałym. Opady w ciągu doby uległy ogarnięciu całą Polskę, osiągając znaczniejsze wysokości w Wileńskim i w górach (10 mm, przy Morskim Oku, Worochele, Lidzie i Populanie, 11 mm, w Wilnie i Suwałkach, 14 mm, w Grodnie oraz 15 mm, w Orlanach i Siankach).

Grubość szaty śnieżnej mimo opadów nie zmalała i wynosi: 40 cm. w Zakopanem, 25 cm. w Rabce, 60 cm. w Kryniei na Jaworzynie, 70 cm. w Worochele, 98 cm. na Hali Gąsienicowej, 112 cm. przy Morskim Oku, a 115 cm. w Siankach.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Naogół pogoda chmurna, mglista i miejscami drobne opady. W dzielnicach wschodnich i w górach nocą umiarkowany, dniem lepszy mroz, pozątem, po lekkim mrozie nocą, temperatura w ciągu dnia w pobliżu 0°. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

W wyniku rewolucji pałacowej u marjawitów

## Kowalski zrzekł się „arcybiskupstwa” a żona jego przestała być „arcykapłanką”

PŁOCK, 18.2. (tel. wł.). Wielką sensację w Płocku wywołało ukazanie się nowego „listu pasterskiego” „arcybiskupa” Kowalskiego, w którym ten zrzeka się swej godności „arcybiskupa”, t. j. przełożonego marjawitów, twierdząc, że wobec tego, iż większość „braci” i „siostr” odmówiła mu posłuszeństwa, „nie życzy” sobie sprawować nad nimi przełożenstwa. Jednak Kowalski zastrzegł sobie „duchową opiekę” nad marjawitami, a w zakończeniu swego listu wzywa ich, by nie czynili gwałtu, lecz wszystko czynili na drodze legalnej, gdyż „rząd was nie pokrzywdzi, bo nosi miecz dla poskromienia nie czynu dobrego, lecz złego”.

Jak wiadomo, dnia 29 stycznia odbył się synod koczowitów, na którym jednogłośnie postanowiono zdegradować Kowalskiego, na

jego miejsce zaś przełożonym sekty wybrano „biskupa” Feldmana. Kowalskiego zdegradowano, a w uznaniu jego „zasług dla zakonu” ofiarowano jemu i jego żonie oraz synowi, 4-letniemu Michałowi, dożywocie w Felicjanowie, t. j. w majątku marjawickim, odległym o 20 km. od Płocka.

Jednocześnie żonę Kowalskiego zdegradowano również z „arcybiskupki” do zwykłej siostry, podległej już nowomianowanej „arcykapłance”, którą ma być żona Feldmana — „biskupka” Komorowska.

Po zarżnięciu swych rodziców

## Wyskoczyć przez to samo okno

przez które rzuciła się w objęcia śmierci jego siostra

WILNO 18.2. — W domu przy ul. Wielkiej 12, rozegrał się straszny dramat. Student uniwersytetu wileńskiego 28-letni Rachmiel Lewin, magister filozofii i stu-

dent trzeciego roku kursu medycyny zamordował swą matkę 52-letnią Blumę, ciężko poranił 55-letnią ojca Chanomę, a po dokonaniu zabójstwa wyskoczył z 3 piętra na bruk, łamiąc nogi i ciężko się kalecząc.

W wyniku pierwszostopowego śledztwa ustalono, że Rachmiel Lewin cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. W tragicznym dniu posprzącał się z rodzicami i nie spał całą noc. Nad ranem około godz. 4 wstał, poszedł do kuchni i zabrawszy stamtąd nóż kuchenny, wszedł do sypialni rodziców. Nie namyślając się wiele, jednym uderzeniem noża rozciął on gardło ojca, następnie, następnie również w gardło nożem ugodził ojca, poczem w przystępie ataku szału zadał liczne ciosy nożem w piersi, głowę i twarz obojga rodziców.

Matka pod ciosami noża wyzionęła ducha ojciec ciężko poranny stracił przytomność. W przekonaniu, że zabił rodziców, morderca wyskoczył z okna na bruk.

Jest charakterystyczne, że Lewin wyskoczył przez to samo okno, przez które przed czterema laty wyskoczyła i popełniła samobójstwo jego rodzona siostra.

Zwłoki zamordowanej Lewinowej przewieziono do koczyni szpitalnej, Chanomę Lewinową ulokowano w szpitalu, gdzie wkrótce zmarł. Zabójca zaś, mimo silnego kalectwa, jest przytomny i niebezpieczeństwo śmierci narażenie mu nie grozi.

Przyczyną potwornej zbrodni był zakaz rodziców, którzy nie chcieli zgodzić się na utrzymywanie przez syna Rachmiela stosunków z pewną kobietą.

## Potworny mord na Woli

Zginął, stając w obronie kolegi

Jeszcze władze policyjne nie zakończyły dochodzenia w sprawie bestjańskiego mordu, dokonanego na Woli, na osobie Jana Męczyńskiego przez Dominika Stefańskiego i Wacława Szymborskiego, gdy znów mieszkańcy Woli i okolic wstrząsnęli zostali potwornym zabójstwem, dokonaniem przez znanego w tej dzielnicy nożowca, 27-letniego Wacława Buzę (Dworca 78), niedawno zwolnionego z więzienia po odbyciu kary za dokonanie napadu bandyckiego.

Murarz w Państw. Fabryce Karabinów, 38-letni Julian Gruziel (Jana Kazimierza 6), z okazji swych imienin urządził dla swych najbliższych rodzin i kolegów przyjęcie imieninowe. Wczoraj około godz. 7-ej, gdy niektórzy goście zaczęli się już rozchodzić, Gruziel wyszedł z jednym ze swych kolegów, robotnikiem fabryki karabinów, Józefem Wasielem, by go odprowadzić do domu.

Na rogu ul. Ordona i Jana Kazimierza, Wasielec zaczęł Buza, który miał do niego dawną urazę. Gruziel stanął w obronie kolegi i wezwał awanturnika do uspokojenia się. Napastnik pobił go po białej jaski Moszka Fuksa, mierzycząc się na rogu ul. Ordona i Jana Kazimierza, porwał ze sklepu, leżący na pieńku, duży nóż rzeźniczy, pobił go Wasielem i Gruzielem i ugodził tego ostatniego kilkakrotnie nożem w klatkę piersiową, rękę i prawe udo.

Uderzenia były tak silne, iż nastąpiło przecięcie arterii, powodując niezwykle silny krwotok.

Zbrodniarz, widząc nadbiegających z pomocą przechodniów, porzuciwszy okrwawiony nóż, rzucił się do ucieczki i korzystając z ciemności zbiegł.

Świadkiem potwornej zbrodni był synek Gruziela, 9-letni Artur, który pozostawiając leżącego w otchrymnej kałuży krwi na ulicy ojca, przybiegł do domu ze wściekłym okrzykiem: „Tatusia zabił”.

Tymczasem rannego, już nieprzytomnego wskutek dużego upływu krwi, przeniesiono do mieszkarni, dokąd wkrótce przybył lekarz. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Gruziela przewieziono do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie mimo wysiłków lekarzy i za stosowania odpowiednich zastrzyków, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Zmarły tragiczną śmiercią, s. p. Julian Gruziel, w czasie swej 7-letniej pracy w fabryce karabinów cieszył się wśród przełożonych i kolegów jaknajlepszą opinią. Zmarły pozostawił żonę i 3 dzieci.

O potwornej zbrodni zawiadomiono policję 22 komisariatu i urządził śledczy, które wszczęły energiczne poszukiwania za zbiegłym zbrodniarzem. Żona s. p. Gruziela, na wieść o tragicznej śmierci swego męża, dostała tak silnego ataku sercowego, iż wezwanemu lekarzowi z trudem udało się ją przywrócić do życia.

## Zjazd Zrzeszenia Piotrkowiaków w 30-lecie rozpoczęcia walki o szkołę polską

Piotrków Tryb., 16 lutego 1935. W dniach 9 i 10 lutego odbył się u nas zjazd Zrzeszenia Piotrkowiaków — wychowawców i wychowanków szkół polskich pod hasłem zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą. Myśl dobra i szlachetna, potrzeba b. ważna, ale gdy się pomyśli, ile na kresach polskiego państwa brak polskim dzieciom szkół, to nimowoli myśl o garnia te bliskie straty, którym nawet praca wyłożona Pol. Mac. Szkol. nie jest w stanie zapobiec.

Wniosek: czy nie należałoby skoncentrować wysiłków, zasilając wydatniej zasoby Pol. Mac. Szkol., a już silni nawewnątrz, promieniowalibymy skuteczniej wówczas nawewnątrz? Warto by to przemyśleć!

Powracając do Zjazdu, stwierdzić należy, że jak na chude czasy, udało się niezgorzej, skupiwszy 150 uczestników i uczestniczek, w tej liczbie sporo takich, którzy podjęli w 1905 roku walkę o szkołę polską. Uczestnicy Zjazdu przedewszystkiem udali się do gmachu szkoły, tam zostali powitani przez dyrekcję i uczniów stowarzyszenia przemówieniami, złożyli wieniec „Kolegom-Bogatom — Zrzeszeniu Piotrkowiaków” na tablicy, poświęconej cześć tych, którzy na ohołotnika szli bronić Polski w ostatniej wojnie. Po nabożeństwie w kościele Popijarskim, który siwe głowy uczestników widział czarnymi czuprynami złobne, udano się na cmentarz, gdzie na grobach zmarłych dyrektorów i dyrektorek szkół pol-

skich złożono wieniec. Na uroczystej akademii, która potem nastąpiła, zdarzyła się niespodzianka: oto przewodniczący Zrzeszenia z Warszawy przybył, jako organizator Zjazdu, wystąpił z holowniczymi depeszami do osób politycznie zaangażowanych, nie podając im do wiadomości zebranych nawet treści wysłanych depesz! W ten sposób zarząd warszawski Zrzeszenia złamał zasadę dotychczas obowiązującą unikania polityki gwoi harmon-

nii zjazdów, skupiających kolegów, a nie polityków!

Po tym przykrym incydencie winowajcy podeszła połączona obiadu starali się zatuszować niemile wrażenie swego wybuchu politycznego. Gdyby nie to, Zjazd byłby z pewnością powszechnie mile wspomniany, a tak — stał się przestroga, jak zjazdów koleżeńskich organizować nie należy.

Na szkolnictwo polskie zagranicą zebrano kilkaset złotych.

## Tragiczny zgon staruszka - kapłana

LWÓW, 18.2. Tragiczną śmiercią zginął emerytowany prefekt gimnazjalny, ks. prałat Pechnik. Gdy przechodził ulicą Sykustską około godziny 8-ej wieczorem przechodząc ulicą Sykustską zauważył w domu pod nr. 64 płomień, wydobywający się z okien pierwszego piętra. Po wyłamaniu drzwi mieszkania ks. prałata Pechnika zastali go w płomieniach, a na kanapie ujrzeni napół zwęglone zwłoki s. p. ks. Pechnika.

Jak wykazało śledztwo, ks. Pechnik, 80-letni zniechęcony i częściowo sparaliżowany staruszek przewrócił przez nieostrożność lampę naftową i nie mogąc dać sobie rady z ogniem, zginął w płomieniach.

S. p. ks. Pechnik oheodził przed kilku dniami uroczystość 80-lecia swych urodzin.

## Trzymając w objęciach tancerkę strzelił sobie w skroń

KIELCE, 18.2. Niezwykłego samobójstwa dokonał bezrobotny 26-letni Stefan Kurek z zawodu technik, który niedawno wrócił

do Kielc z Łodzi. Wczoraj bał się Kurek początkowo na bał „Sokoła”, skąd po północy przeniósł się do restauracji „Wersal”. Tam spożył kolację, wypił butelkę wódki, i powiedziaławszy do garderobianego: „Za piętnaście minut trzeba będzie wezwać pogotowie” — zbliżył się do orkiestry i zapłacił 10 zł. za odegranie tanga „12 godzin”. Gdy odezwali się dźwięki tanga, Kurek podszedł do jednej z pań i jak tylko zaczął z nią tańczyć, wśród suchego trzasku rewolwerowego osunął się na podłogę. Jak się okazało w tak histeryczny sposób popełnił samobójstwo, strzelając z lewej ręki, gdy prawą trzymał tancerkę. Przy trupie znaleziono rewolwer i trochę pieniędzy. Powód samobójstwa nieznany.

## W teatrach i na ekranach Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:  
Teatr Polski: „Nadzieja” Bernsteina z Przybyłko - Potocką.  
Teatr Narodowy: „Wielki człowiek do małych interesów” T. Maly — „Karolina”. T. Kamerabny Bahra „Mistrz” z Adwentowiczem. T. Letni „Piękna Helena” Offenbacha z Modzelewską i Dymszą. T. Aktora: „Pan Brotonneau” komedia de Flersa i Caillaveta z Jaraczem w roli tytuł. Teatr na Kredytowej operetka: „To lubią kobiety” z Makowską i Kruszkowskim.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — komedia „Świat się śmieje”. Stylowy (Marszałkowska 112) — komedia „Piotrusiu”, Atlantic (Chmielna 33) „Bał w Savoyu”. Apollo (Marszałkowska 106) — „Młody las” (film polski), Capitol (Marszałk. 125) — „Antek Policmajster” (film polski), Europa (Nowy Świat 63) „Pan bez mieszkania”. Rialto (Jasna 3) „Muszę być młody”.  
W Cyrku (ul. Ordynacka) nowy latowy program.

## Program polskich radiostacji

WARSZAWA  
Wtorek, dn. 19 lutego

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka z pl. 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik por. 7.35 Chwilka pań, 7.40 Zapowiedź, 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał, 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Przegl. Prasy, 12.10 „Pochodem idzie my”, 12.25 Orkiestra „Happy-Boys”, 12.45 Aud. dla dzieci, 13.00 Dziennik pol. 15.30 Wiadom. o eksp. pol. 15.35 Przegl. giełd, 15.45 „Trochę śmiechu, trochę łez...”, 16.45 „Skrzynka PKO”, 17.00 Koncert ze Lwowa, 17.25 „Skrzynka językowa”, 17.35 Recital z Katowic, 17.50 „Skrzynka poczt. tech.”, 18.00 „Wiadomości rolnicze”, 18.10 „Życie kultur. i art. stoicy”, 18.15 Koncert małej ork. P. R. 18.45 „Jerzy Liebert — poeta religijny”, 19.00 Błękitna Rapsodia, 19.20 Pogadanka, 19.30 Arje i pieśni, 19.45 Program, 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Muzyka z płyt, 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”, 21.00 Wiazanka przebojów, 21.15 Tr. z Wiednia, 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muz. tan, 22.45 Odczyt w jęz. franc. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan.

Środa, dn. 20 lutego  
6.45 „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.48 Muzyka (pl.). 6.52 Gimnastyka, 7.07 D. c. muzyki (pl.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pl.). 7.35 Chwilka pań domu, 7.40 Zapowiedź progr. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przera. 11.57 Sygnał, 12.00 Hejnał, 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy, 12.10 Koncert Zespołu Z. Grossmana, 13.00 Dziennik pol. 13.05 Zespołowe fragmenty operowe, 13.30 Przera. 15.30 Wiadomości o eksp. pol. 15.35 Przegląd giełd, 15.45 Fragment teatralny, 16.00 „W Tyrolskiej wiosce”, 16.45 „Karawana wielbłądów”, 17.00 Twórczość L. Różyckiego (pl.). 17.25 „Cecylia Sniogocka”, 17.35 Pieśni w wyk. Romana Gabryszewskiego, Tr. z Poznania, 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza”, 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stoicy”, 18.15 „W dawnym stylu”, 18.45 Odczyt gosp. 19.00 Recital organowy F. Nowowiejskiego, 19.20 Pogadanka, 19.30 Muzyka salonowa, 19.45 Program, 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Karnawał na nartach (Tr. z Wilna), 20.25 Muzyka (pl.). 20.35 Dzień, wiecz. 20.45 „Jak prac. w Polsce”, 20.50 Urocz. Akad. ku czci Chopina, 22.15 „O Adamie Mickiewiczu” (Tr. z Lwowa), 22.25 Konc. rekl. 22.40 Muzyka (pl.). 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. (pl.).

Środa, dn. 20 lutego  
KATOWICE: 7.40 Zapowiedź, 7.50 Koncert, 13.05 Marsze (pl.). 15.35 Giełda, 15.40 Wiadom. bież. 15.45 „O nasładowaniu Chrystusa”, 18.00 „Kunt Hansun a Rufin Piotrowski”, 19.45 Program, 19.56 Wiadom. sport. 20.00 Arje i pieśni, 20.25 Muzyka (pl.). 22.15 „Piątkowi goście”, 22.25 Koncert, 23.05 Skrzynka franc. KRAKÓW: 7.40 Zapowiedź, 7.50 Pogadanka dla pań, 13.05 Wyjaski z oper, 15.35 „Frontem do morza”, 15.45 Fragment teatral, 16.00 „W tyrolskiej wiosce”, 18.00 „Encyklopedia mówiona”, 19.45 Program, 19.56 Wiad. sportowe, 20.25 Walce symfo-

## Ogrodnik Kamedułów udawał zakonnika

CZĘSTOCHOWA 18.2. — Aresztowano i osadzono w więzieniu niejakiego Stanisława Wojciechowskiego z Ostrowia Wielkopolskiego, który przebrany za księdza kwestował pod Częstochową po wsiach rzekomo na rzecz misji katolickiej w Afryce. Wojciechowski swego czasu był ogrodnikiem u O. O. Kamedułów w Krakowie.

## Tajemniczy mord

LWÓW, 18.2. Jak donoszą Brzezan, we wsi Wierzbów w buchuł nocą pożar domu żyda Markusa Salza. Pożar ugaszono, a we wnętrzu domu znaleziono na łóżkach leżące w kałuży krwi okropnie zmasakrowane zwłoki Salza i jego żony. Okazało się, że zbrodniarze po dokonaniu mordu, podpálili dom, aby zatrzeć ślady.

## Petarda w kawiarni

LWÓW, 18.2. Niewyśledzeni sprawcy rzucili do żydowskiej kawiarni „Louvre” petardę, która wybuchła, wybijając wielką szybę od strony ulicy Kościuski. Ofiar w ludziach nie było. Goście pouciekali z kawiarni.

## Karnawał Nicejski 1935 r.

LUTY — MARZEC

Bogaty program imprez — zniżki kolejowe.  
Informacje:

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH  
Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85, oraz Biura Podróży

## Ty zejdź stąd niech ten obcy śpiewa!

KATOWICE, 18.2. Przed Sądem Grodzkim w Mikułowie zakończyła się sprawa o zajęcie w bóżnicy mikułowskiej. Przed sądem stanął niejaki Moszek Szlama Bernann, oskarżony o to, że w czasie nabożeństwa w synagodze w dniu 3 listopada ub. roku w złośliwy sposób przeszkadzał w wykonywaniu nabożeństwa.

Tiem zajęcia było niezadowolone żydów mikułowskich z miejscowego kantora, o którym mówiono, że nieładnie śpiewa. Wobec tego sprawozdano kantora z Krakowa. W dniu 3 listopada ub. r. modły odprowadzał jeszcze w dalszym ciągu kantor mikułowski. Nagle powstał z mijęcej Moszek Szlama Bernann i oświadczył mu głośno:

— Ty zejdź stąd, niech ten obcy śpiewa.  
W synagodze powstało zamieszanie i doszło do bójki, gdyby nie interwencja zarządu gminy.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim, już powtórną, przesłuchano kilku świadków, poczem sąd skazał Bernanna na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

## Kurczy się na Kresach polski stan posiadania

LWÓW, 16.2. (kor. wł.). W korespondencji ze Stojanowa (pow. Radziechów) pismo ukraińskie „Bałkowszczyzna” donosi, że przy parcelacji w okresie powojennym stworzono tam nowych gospodarstw — 46, w czym na skutek dalszej parcelacji oraz powrotu kolonistów do b. Kongresówki ułogi zmianie jak następuje: wszystkich gospodarstw nowych jest 91, w czym polskich — 26, ruskich — 59, niemieckich — 3 i żydowskich — 3.

Organ ukraiński wyraża radość z podwojenia się niemal gospodarstw ruskich, natomiast z niezadowolaniem stwierdza fakt utworzenia się gospodarstwa żydowskich.

Oczywiście, dla polskiej opinii publicznej ma specjalną wymowę

fakt zmniejszenia się polskich gospodarstw do 26. Był to niewątpliwie ujemny skutek tego okresu, kiedy polityka popierania polskości nie cieszyła się tam zbyt wielkim uznaniem ani zbytniemu względami, gdyż uważano ją poprosu za drażnienie niepotrzebne Ukraińców.

W. S.

**DZIAŁ LEKARSKI**

Dr. K. Krajewski Wenerzye, med. Placowe, Skóry  
Przyjmuje w swojej prywatnej Lecznicy Chmielna 56, od 8 r. do 9 w. Niedz. do 1

Dr. GROSGLIK  
CHOROBY WENERYCZNE, PIKOWE  
Złota 44, od 9 r. — 9 w. Niedz. do 3 pp.

